Nakład — 250.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, poniedziałek 24 września 1928 r. | Nr. 120 (219)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 20.IX w art. wst. p. n. „Polskie pretensje do Ukrainy i Litwy" omawia przemówienie wojewody Józewskiego na zjeździe Bezp. Bloku Wsp. z rządem na Wołyniu oraz ataki prasy sowieckiej z powodu tego przemówienia.

Dziennik litewski podkreśla, że „imperjalistyczne plany polskie są Litwie już oddawna znane'. Polacy nie zadawalają się zagarnięciem Wileńszczyzny, wyciągają oni swoje ręce po Litwę niepodległą. Ukraina sowiecka widzi niebezpieczeństwo organizacyj petlurowskich, Litwie zaś jeszcze bardziej zagraża niebezpieczeństwo zorganizowanych band Pleczkajtisa. Niema prawie dnia, by z linji demarkacyjnej nie nadeszła wiadomość o rozmaitych prowokacjach i napadach, dokonywanych przez Polaków oraz członków organizacji Pleczkajtisa na litewską straż pograniczną. Jeśli Polakom zależy na zdobyciu Ukrainy, to nie mniejszą ich uwagę ściąga na siebie Litwa. „Zaleski podpisał pakt Kellogg'a, Piłsudski złożył w Genewie uroczyste zapewnienie przestrzegania niepodległości Litwy; Zaleski w Genewie i w Królewcu kilkakrotnie zaprzeczył istnieniu i organizowaniu się w Polsce band Pleczkajtisa, — pomimo to jednak codziennie napływają niepokojące wiadomości o prowokacjach przeciwko Litwie ze strony Pleczkaitis'owców i ich obrońców". Do tego należy jeszcze dodać kampanję prasy polskiej prowadzoną przeciwko Litwie. Rekordem tej kampanji były rozpowszechniane ostatniemi czasy wiadomości o prześladowaniach żydów na Litwie. Imperjaliści polscy, nie mając innego sposobu do osiągnięcia swoich celów w odniesieniu do Litwy i Ukrainy, usiłują zdyskredytować te kraje w opinji międzynarodowej, poniżyć je i wyczekać z rozpoczęciem napadu dogodnej chwili, kiedy to nie będą musieli liczyć się ani z Ligą Nar., ani z paktami Kellogg'a. W obecnych warunkach polityka Polski jest dwulicowa. W Genewie i na wszystkich konferencjach międzynarodowych Polacy nie pomijają żadnej okazji dla podkreślenia swego pacyfizmu oraz swej roli w obronie cywilizacji przed bolszewizmem, podczas gdy w Polsce wpływowi jej politycy nie zaniechali marzeń o jeszcze większem rozszerzeniu i bez tego już rozległych granic Polski w kierunku Ukrainy, Białorusi i Litwy.

„Mając przed sobą takie aspiracje polityków polskich — kończy dzienik — nie możemy zadowolić się samą Ligą Nar. i paktami Kellogg'a. Tak czy inaczej te pakty pokojowe są tylko hamulcami natury moralnej. Siła fizyczna, raz uruchomiona, może te moralne hamulce całkowicie pominąć".

Dzień Kowieński 21.IX (Kowno) donosi, że profesor uniwersytetu litewskiego Z. żemajtis drukuje książkę pod tyt. „Wilno dla Litwy i Litwa dla Wilna". Książka zawiera w końcu rozdział o możliwościach odzyskania Wilna i o przygotowaniach, czynionych przez Litwinów w tym kierunku. Ministerstwo Oświaty zamierza rozpowszechnić tę książkę w szkołach. Książka ta zostaje wydana z okazji rocznicy „utracenia" Wilna i w związku z rokowaniami z Polską.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lietuvos Aidas 21.IX zamieszcza wywiad udzielony niejakiemu A. R. przez ukraińskiego posła na sejm polski D. Polijewa, podczas jego pobytu na konferencji unji międzyparlamentarnej w Berlinie. Polijew oświetlił złe położenie Ukraińców zamieszkałych na terytorjach: sowieckiem, rumuńskiem i czechosłowackiem. Położenie Ukraińców w Polsce nie jest

lepsze, tylko społeczeństwo ukraińskie liczące tu 7 miljonów, jest lepiej zorganizowane i może przeto, pomimo ciężkiej reakcji polskiej, ukazać światu swe potrzeby (11 przedstawicieli na konferencji unji międzyparlamentarnej od Ukraińców, zamieszkałych w Polsce, podczas gdy Sowiety, Rumunja i Czechosłowacja nie były wcale reprezentowane). Polacy — według Palijew'a — rozmaitemi sposobami usiłują związać terytorjum Ukrainy z Polską. W dążeniach do tego celu Polacy nie zaniechali środków nacisku i szerzenia postrachu wśród Ukraińców. Jednak to nie pomaga. „Narodu ukraińskiego — mówił Palijew — w żaden sposób nie da utrzymać w granicach obcego państwa, albowiem postanowił on wywalczyć sobie państwo ukraińskie. Najlepszym tego wyrazem są oświadczenia i rezolucje posłów ukraińskich w Sejmie polskim". Problemat ukraiński — zdaniem Polijew'a — związany jest ściśle z zachowaniem pokoju światowego. Jeśli w Europie, naprawdę dąży się do utrzymania pokoju, to przedewszystkiem należy rozwiązać problemat ukraiński w tym kierunku, bu Ukraińcom dane było prawo rządzenia się w swojem niepodległem państwie.

„Jak dojrzałe jabłko — powiedział na zakończenie Polijew — bez pomocy zewnętrznej spada z jabłoni, tak i naród ukraiński osiągnie swoje prawo utworzenia niepodległego państwa, nie zważając nawet na to, że może wypadnie je kupić ceną naruszenia pokoju światowego".

Ceske Slovo 19.IX omawia przygotowania, czynione w Polsce w kierunku zmiany konstytucji; nie wychodzą one od rządu, tylko od kół sejmowych, zbliżonych do rządu. Dziennik zaznacza, że jesienna sesja Sejmu będzie bardzo ożywiona. Zdaniem pisma, rząd życzy sobie, aby Sejm dokonał zmiany konstytucji przed uroczystościami 10-lecia niepodległości, t. j. przed 11 listopada.

POLSKA A GDAŃSK.

La Tribuna 15.IX drukuje korespondencję z Gdańska p. t. „Polska na Bałtyku", w której porusza sprawę Gdańska, i objaśnia, że bez tego dostępu do morza 30-miljonowy naród polski musiałby się „dusić". Nic więc dziwnego, że minister Zaleski oznajmił niedawno, że ani piędź ziemi polskiej nie będzie ustąpiona na rzecz chciwości Niemiec. Gdańsk zaczyna rozumieć, że musi być w zgodzie z Polską, jeżeli chce istnieć. Gdynia rozwija się znakomicie, ale niezależnie od wielkiej wagi tego portu, nie znaczy, bynajmniej, aby miała ona zdławić Gdańsk, który zawsze zachowa swe znaczenie.

Deutsche Allg. Ztg. 22.IX pisze o likwidacji warsztatów telegraficznych w Gdańsku, zarządzonej przez Dyrekcję Kolei w Gdańsku. Wprawdzie — pisze dziennik — z powodu interwencji prezesa Komisji portowej zlikwidowane warsztaty nie zostały wysłane do Bydgoszczy, lecz okaże się później, czy Dyrekcja Kolei zastosuje się do wiążącej ją decyzji prezesa Komisji. Dziennik zaznacza, że polskie władze kolejowe w Warszawie przed kilku laty wypożyczyły szereg urządzeń i materjał kolejowy, jak modele do wystaw kolejowych, automaty biletowe, prasę drukarską i t. d. ale dotychczas ich nie zwróciły, pomimo usilnych żądań Komisji portowej.

POLSKA A NIEMCY.

Montag 23.IX powtarza pogłoski o rzekomym nieprzyjęciu ministra Zaleskiego przez ministra Brianda i utrzymuje, że wywiad, jakiego minister Zaleski ostatnio udzielił, jest w stosunku do Niemiec tak dalece podżegający, iż można uważać to tylko za dowód niepowodzenia starań polskich w Paryżu. Minister Zaleski utrzymuje wprawdzie, że podczas wspólnej podróży z Briandem — odbył szczegółową konferencję i że interesy polskie przy zbliżających się rokowaniach nadreńskich będą zabezpieczone. Oświadczenie to jednak, zdaniem dziennika, było zbyt pośpieszne. Nie ulega wątpliwości, że minister Zaleski kontynuować będzie dalej swe starania. Narazie — oświadcza pismo — wydaje się, że minister Zaleski przez podżeganie prasy polskiej przeciw Niemcom chce podjąć próbę urabiania nastroju w Paryżu w interesie postulatów polskich. Dziennik dalej twierdzi, że min. Zaleski miał się o Niemczech wyrazić w obelżywy sposób. Dziennik wzywa rząd, aby, wskazując na odbywające się rokowania handlowe w Warszawie, zwrócił uwagę rządu polskiego na potrzebę zachowania przezeń spokoju.

Frankfurter Ztg. 22.IX pisze, że dwudniowy pobyt min. Zaleskiego w Paryżu w powrotnej drodze z Genewy rzeczywiście nie posiada cech politycznych; minister Briand przez swój wyjazd wprost z Genewy na wieś ułatwił nadanie tego charakteru pobytowi min. Zaleskiego, który nawet przedstawicielom prasy odmówił wszelkich wyjaśnień w sprawie stanowiska Polski co do opróżnienia Nadrenji. Jedynie „Petit Parisien" podaje w tej sprawie informacje, które jednak są utrzymane w znacznie bardziej umiarkowanym tonie, niż oświadczenia min. Zaleskiego z przed kilku miesięcy. Dziennik zapewnia, że jest w stanie stwierdzić, iż nawet takie złagodzone życzenia polskie, nie odpowiadają zamiarom oficjalnej polityki francuskiej. Posiadając w Paryżu wielu przyjaciół, którzy go chętnie widzą, min. Zaleski musi przecież liczyć się z tem, że Francja nie zgodzi się na urzeczywistnienie jego idei. Rozumie się, w Paryżu są jednostki i koła, które nie mogą uwolnić się od myśli o Lokarno Wschodniem. Jest to jednak z krzywdą dla oficjalnej polityki francuskiej, gdy utożsamia się usiłowania tych kół z jej własnemi planami.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Münchner N. Nachrichten 23.IX w koresp. z Paryża pisze z powodu pobytu min. Zaleskiego w Paryżu, że rozwija on tam gorączkową działalność. Dzienniki jeden po drugim rozwijają możliwość utworzenia Lokarna Wschodniego z powodu przedwczesnego opróżnienia Nadrenji. Poselstwo polskie posiada łączność tak z prasą lewicową jak i prawicową, każde przeto oświadczenie min. Zaleskiego ukazuje się niewątpliwie, podczas gdy oświadczenia przeciwne, nawet

gdy są autentycznemi sprostowaniami, prawie nie mają dostępu do prasy francuskiej. Dziennik zaznacza, że taki stan panuje od czasu podziału Górn. Śląska.

Volonté 23.IX, pisząc o stanowisku Polski w sprawie zamierzonej ewakuacji Nadrenji, oświadcza: Nasi przyjaciele Polacy powinni przestać błędnie rozumieć politykę, którą Francja prowadzi; wyobrażają sobie oni, iż Francja nic nie może począć bez nich na wschodzie Europy, ponieważ zależy jej na utrzymaniu barjery między Niemcami a Rosją. Była to może koncepcja Millerand'a, lecz nie jest koncepcją Brianda. Zbliżenie z Niemcami obchodzi Francję conajmniej tyle, co przyjaźń z Polską, współpraca między Paryżem a Moskwą wydaje się jej nie mniej owocną, niż współpraca między Paryżem a Warszawą; wobec tego, nie pomniejszając bynajmniej wartości węzłów sympatji francuzko-polskiej, Francja nie może im poświęcić swej polityki odbudowy Europy. Zamiana gwarancji — pod postacią okupacji Nadrenji—na inne, jest sprawą, obchodzącą jedynie państwa bezpośrednio zainteresowane nad Renem, gdyż okupacja Koblencji i Moguncji nie była nigdy uważana jako gwarancja nawet pośrednio nietykalności granic Polski.

Il Giornale d'Italia 20.IX pisze, że Francja pragnie podtrzymywać rząd i regime socjalistyczny w Niemczech; wobec tego, że mowa Brianda zachwiała pozycjami politycznemi socjalistów, Francja stara się obecnie poprawić szybko tę niebezpieczną sytuację. Włochy nie interesują się tą grą polityczną pomiędzy Francją a Niemcami, ale nie są również obojętne na kwestje poruszane w Genewie. Sprawa nadreńska obchodzi i Włochy. Jestto rezultat wojny i wspólnego zwycięstwa, tak więc zniesienie okupacji nie może być rozstrzygnięte wyłącznie pomiędzy Niemcami a Francją, lecz podlega konferencji mocarstw sprzymierzonych, a więc i Włoch. Mówi się również o rewizji sprawy odszkodowań. Włochy są tu zainteresowane bezpośrednio. W żadnym zaś razie nowe porozumienie z Niemcami nie może być oparte na nowych ofiarach ze strony Włoch.

The Times 18.IX, pisząc w art. wst. o rezultacie uchwały sześciu mocarstw w sprawie Nadrenji, podkreśla, że obecnie rozpoczną się wreszcie rokowania w najtrudniejszej kwestji nadreńskiej. Autor zbija twierdzenie Niemiec, że artykuły Traktatu Wersalskiego straciły swe znaczenie wobec planu Dawesa, Locarna i przystąpienia Niemiec do Ligi. Zdaniem autora Traktat Wersalski obowiązuje dopóty, dopóki jego sygnatarjusze nie zgodzą się na jego zmianę.

„Wprawdzie okupacja nie cieszy się już zbyt wielką popularnością nawet wśród aljantów — pisze dziennik — Anglja sprawie tej jest obojętna — jednak żadna jednostronna i częściowa decyzja problematu tego nie rozwiąże. W sprawie tej musi być osiągnięte porozumienie między aljantami oraz między aljantami i Niemcami i to w płaszczyźnie „businessu". Porozumienie takie zostało osiągnięte i Niemcy mają rozpocząć rokowania w sprawie wcześniejszej ewakuacji.

W dalszym ciągu autor omawia znany komunikat i zaznacza, że nie wspomina on o bezpieczeństwie. Komunikat nie mówi jasno, czy istnieje junctim pomiędzy ewakuacją a odszkodowaniami. Nie jest to jednak tak bardzo ważne w danej chwili, gdyż zakres rokowań jest bardzo szeroki. Autor przyznaje, że istnieją pewne trudności, jak np. niemożliwość poruszenia kwestji odszkodowań w Ameryce ze względu na wybory Prezydenta, lecz jednocześnie zaznacza, że osiągnięto rzecz najważniejszą — zgodę na rozpoczęcie rokowań.

The Morning Post 18.IX. Koresp. z Genewy pisze, że panuje tu ogólne przekonanie, iż definitywne załatwienie kwestyj pomiędzy Niemcami a aljantami i zaprowadzenie rzeczywistego i normalnego pokoju jest zasadniczym czynnikiem pełnego powodzenia Ligi Nar. Panuje głębokie przekonanie, że obecna pomyślna sytuacja została stworzona głównie dzięki pośrednictwu Anglji.

W oficjalnych kołach niemieckich twierdzą, iż Niemcy muszą stać na stanowisku, że nie może być żadnej kontroli po roku 1935 i że muszą domagać się zupełnej ewakuacji. Jeśli Ameryka zechce wziąć udział w rokowaniach, to należy ją dopuścić. Koła niemieckie sugerują, że należy zwrócić się do Ameryki, by przysłała swego obserwatora. Niemcy pragną odkupić kopalnie Saary oraz chcą wyłączyć z rokowań Małą Ententę i Polskę.

The Manchester Guardian 18.IX w art. wst. omawia sprawę ewakuacji i odszkodowań. Autor stoi na stanowisku, że Niemcy nietylko wypełniły zobowiązania nałożone na nich przez Traktat Wersalski, lecz dały jeszcze gwarancje dodatkowe przez Locarno i dlatego ewakuacja winna być przeprowadzona bez żadnej rekompensaty. Tymczasem Francja żąda rekompensaty w gotówce, w czem popiera ją pocichu lord Cushendun. Według porozumienia „sześciu" ewakuacja i odszkodowania mają być traktowane jako kwestje równoległe, a Francja stoi na stanowisku, że winny one być traktowane łącznie. Dziennik występuje przeciwko stworzeniu Komisji nadzorczej w strefie zdemilitaryzowanej, gdyż Komisja do inwestygacji zbrojeń przy Lidze Narodów w zupełności dla tego celu wystarczy.

Co się tyczy kwestji odszkodowań, to Niemcy nie będą mogły ich zapłacić, o ile nie zaciągną pożyczki w Ameryce, zaś zaciągnięcie pożyczki może być dokonane tylko po określeniu ogólnej sumy odszkodowań. Z drugiej strony nie wiadomo jak wysoką pożyczkę zechce Ameryka udzielić. Jeśli Ameryka pomoże Francji w otrzymaniu odszkodowań, to może zażądać przyspieszenia spłaty długów wojennych. Innemi słowy, sprawa odszkodowań może wywołać dyskusję nad długami wojennemi, a Ameryka nie zgodzi się na traktowanie długów jako części odszkodowań. Dziennik nie wierzy w pomyślne rezultaty rokowań, jakie mają się rozpocząć.

The Daily Mail 19.IX. Koresp. z Genewy pisze, że według pewnych informacyj Müller poruszył kwestję strefy zdemilitaryzowanej na niedzielnej konferencji mocarstw lokareńskich i dał do zrozumienia, że Niemcy w sprawie tej mogą zmienić swe stanowisko, gdyby komisja kontrolna była utworzona na terytorjum Szwajcarji. Wspomniał on również i o Luxembourgu. Przy takiem rozwiązaniu kwestji Niemcy zgodziłyby się na rozszerzenie kontroli poza granice zakreślone Traktatem Wersalskim.

The Daily News and Westminster Gazette 19. IX w art. wst., wskazując na budowę twierdz na granicach wschodnich Francji, pisze, iż jest to dowodem niewiary Francji w rosnącą ideę pokojowości. Mimo wzrostu siły Ligi, mimo Locarna i Paktu Kellogg'a, Francja idzie po drodze zabezpieczeń militarnych. Najbardziej nieszczęśliwym rysem tej polityki jest to, że posiada ona tendencję osłabiania wartości każdego traktatu bezpieczeństwa.

The Daily Herald 19.IX pisze, że rzeczywistym powodem gotowości rządu francuskiego rozpoczęcia rokowań w sprawie ewakuacji Nadrenji są względy militarne. Marsz. Foch oraz inni przywódcy militarni którzy twierdzili oddawna, że Ren jest rzeczywistą granicą militarną Francji, ostatnio w sprawie tej zachowują milczenie. Redukcja okupacyjnej armji francuskiej wytworzyła taką sytuację, że wysunięte militarne placówki francuskie nie mają obecnie żadnego praktycznego znaczenia; przeciwnie placówki te, znajdując się wśród wrogo usposobionej ludności niemieckiej, narażone są na niebezpieczeństwo.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Telegraph 19.IX. Koresp. dypl. pisze, że według wiadomości z Moskwy, jakie otrzymano drogą dyplomatyczną przez Londyn, rząd sowiecki jest zdziwiony i „dotknięty" („grieved") wskutek zmiany stanowiska Francji względem niego. Lewica francuska a nawet Briand i Poincaré zajmowali do niedawna przychylne stanowisko wobec porozumienia francusko - sowieckiego w dziedzinie politycznej i ekonomicznej, tymczasem gdy dr. Stresemenn z okazji podpisania Paktu Kellogg'a starał się przekonać Poincaré'go o konieczności porozumienia francusko-sowieckiego w sprawach finansowych i ekonomicznych, to spotkał się z opozycją, a Briand ponadto wystąpił przeciwko Sowietom na zgromadzeniu Ligi. Moskwa tłumaczy sobie tę nagłą zmianę zawarciem kompromisu anglo - francuskiego.

The Daily Herald 18.IX pisze, że porozumienie francusko-angielskie może spowodować to, że Stany Zjedn. nie wyślą pełnej delegacji na sesję Przygotowawczej Komisji Rozbrojeniowej w Genewie. Jak twierdzi *New York Herald*, przekonanie takie panuje w Waszyngtonie.

Możliwe jest, że udział Ameryki w Komisji ograniczy się do jej przedstawicieli dyplomatycznych w Europie, którzy stwierdzą niezmienne stanowisko Ameryki w sprawie rozbrojenia.

The Daily Herald 19.IX pisze, że w Ameryce wzrasta tendencja przyśpieszenia uchwalenia przez Kongres prawa o budowie 15 krążowników podczas sesji grudniowej.

New York Herald pisze, że akcja ta jest bezpośrednim rezultatem kompromisu anglo-francuskiego. Kompromis ten jest uważany przez wielu obserwatorów w Waszyngtonie jako dzwon pogrzebowy wszelkiego nowego ograniczenia zbrojeń w danej chwili, gdyż prez. Coolidge wyraźnie oznajmił, że Ameryka nie odstąpi od swego programu tonnażu i podziału na kategorje. Oznajmienie to dało impuls do przeforsowania bilu o budowie krążowników.

The Daily Herald 20.IX pisze, że pogłoski, jakie się pojawiły w prasie włoskiej o porozumieniu pomiędzy Anglją a Francją co do sił powietrznych jako części „kompromisu", nie znajdują potwierdzenia. Foreign Office oświadczył przedstawicielowi dziennika, że sprawa ta wogóle nie była dyskutowana. Francuskie koła oficjalne również zaprzeczają tej pogłosce.

W paryskich kołach nieoficjalnych twierdzą, że historja ta jest złośliwym wynalazkiem faszystów, którzy chcą wzmocnić w ten sposób propagandę na rzecz większej powietrznej floty włoskiej.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Münchner N. Nachrichten 23.IX w koresp. z Berlina pisze, iż na zaproszenie „Wirschaftspolitische Gesellschaft" w Berlinie przybyli tutaj członkowie frakcji konserwatywnej angielskiej Izby Niższej w liczbie siedmiu. Goście zwiedzili Wystawę prasową w Kolonji i Zakłady Kruppa w Esen. Obecnie zwiedzają Berlin, a potem udadzą się na zwiedzenie górnośląskiego okręgu przemysłowego, Wolnego Miasta Gdańska i Prus Wschodnich.

La Tribuna 20.IX zamieszcza korespondencję z Londynu, w której informuje o zamierzonem przybyciu do Londynu delegacji właścicieli kopalń węglowych w Polsce, i podkreśla okoliczność, że przemysł brytyjski zdaje się bardziej skłonny do układów z przemysłem polskim niż niemieckim.

The Times 18.IX. Koresp. z Belgradu donosi, że rząd jugosłowiański, pragnąc uczynić Belgrad centrum nauki rosyjskiej zagranicą, otworzył w swej stolicy Instytut Rosyjski, który ma zastąpić do pewnego stopnia Akademję Petrogradzką. Instytut ten ma służyć przeważnie emigracji rosyjskiej. Członkowie Instytutu mają rekrutować się z pośród profesorów rosyjskich wypędzonych z ojczyzny.

The Daily Telegraph 20.IX. Koresp. z Tokio pisze, że liberalno - opozycyjna partja japońska Minseito uznaje zalety Paktu Kellogg'a, lecz stwierdza, że rząd japoński nie przeprowadził z Ameryką rokowań co do zmiany formy art. 1 Paktu. Partja domaga się publikacji faktów. Partja ma zastrzeżenia co do art. 1, ponieważ rząd japoński w artykule tym wyrzeka się wojny w imieniu narodu, podczas, gdy według konstytucji tylko cesarzowi przysługuje prawo wypowiadania wojny i zawierania pokoju.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania 21.IX. C. Stephan. Ostpreussen und die Frage der polnischen Minderheitsschule.

Berliner Tageblatt 22.IX. Dr. E. F. Alemann. Lateinamerikanische Annäherung.

Zak. Gr. Prac. Dr.. S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.